

Drzwi wpółuchylone,
Lipy w dusznym wicherze...
Na stole rzucone
Pejcz i rękawiczka.

Lampy krąg żółtawy...
Kroków nasłuchuję.
Czemuś mnie zostawił?
Już nic nie pojmuję...

Wnet jutro pogodne
Zalśni na błękicie.
Serce, bądź rozsądne –
Uwierz w piękne życie.

Tyś osłabło, serce,
Bijesz ciszej, głuszej...
Wiesz, czytałam, śmierć jest
Niedostępna duszy.

Tajnego niespotkania
Odświętność tak jałowa
Słowa nie powiedziane
Nie wymówione słowa

Spojrzenia nie skrzyżowane
Co z sobą począć mają
Łzy są tylko wygrane
Że tak długo spływają.